Cena jednego egzemplarza 15 gr.

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 41 Kraków, dnia 15 października 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko - Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6, parter. — Telef. Nr. 130-12 — P K. O. Kraków, Nr. 400-600.

I STAŁO SIĘ.

Jak było do przewidzenia Sąd Najwyższy zatwierdził ostatecznie wyrok na t. zw. „więźniów brzeskich" Nie zrobił on właściwie żadnego wrażenia na społeczeństwie. Za dużo bowiem było koło tej sprawy wrzawy i hałasu, za dużo wypisano atramentu i zużyto farby drukarskiej.

Koło sprawiedliwości obracało się zwolna i biegu swego dokończyło — i trzeba ponieść skutki, jakie nieuchronnie spowodowało postępowanie zasądzonych. Niema wtem nic wesołego. Ale — niesty — musiało do tego dojść, gdy się zważy, jak złą i szkodliwą dla państwa była działalność tych ludzi, obdarzonych przez społeczeństwo najwyższą godnością, bo godnością posłów na Sejm.

A oni — niepomni swego ślubowania, a zaślepieni partyjnictwem, w ciężkich dla państwa czasach, zamiast pracować nad zjednoczeniem społeczeństwa, jątrzyli i rozbijali, w niepohamowanej pysze. Darli się do władzy, do której nie dorośli. Przenieśli walkę z parlamentu na teren kraju i chcie- wywołać przewrót.

I nie dość było, że kara zawisła nad ich głowami, dalej burzyli. Czynił to zwłaszcza Witos, który w ostatnich miesiącach dostał jakby opętańczego obłędu. Lała się chłopska krew niepotrzebnie, a on zacierał ręce — i jego wyznawcy.

Czy ta kara zmaże krew z jego rąk ?

Czy nie było innej drogi do wyjścia z sytuacji ?

Za dużo obłąkanego buntu, a za ofiary te odpowiedzialność spada na tych którzy spiskowali przeciw własnemu rządowi.

Ciężko ich dotyka karząca sprawiedliwość, ale inaczej być niemogło. Niech pamiętają pokolenia, że z ciężko zdobytą wolnością igrać nie wolno. Tak, niech pamiętają a reszta zaślepionych niech się ocknie.

Najwyższy czas !

ŚWIĘTO KAWALERJI.

Piękny był dzień 6 października. Ku czci króla Jana Sobieskiego zjechało do Krakowa 12 pułków kawalerji, zjechał Pan Prezydent Rzeczyposp., Marszałek Piłsudski, cały Rząd — i tysiące ludzi z całego kraju.

Po nabożeństwie — defilada na błoniach przed Panem Prezydentem i Rządem, odbierana przez Pana Marszałka — coś niezapomnianego !

Każdy pułk ze swoją orkiestrą na białych koniach — pułk na kasztanach a karabiny maszynowe na karych — kolorowe proporce — kolorowe otoki czapek — dziarstka postawa — na prawdę serce rosło !

Doczekaliśmy tak pięknej chwili ! I patrzeli na to przedstawiciele obcych państw, a tysięczne rzesze ze łzami w oczach cieszyły się że mogą oglądać na jawie to, o czem jeszcze nie tak dawno marzyły tylko w snach.

Przypomniała się — jakby wstała ze zjawy — kawalerja Jana III. która ratowała Wiedeń i chrześcijaństwo.

Wieniec złożony na trumnie króla bohatera przez żyjącego wśród nas zwycięskiego wodza narodu — to symboliczne uczczenie przez cały naród, zasług wielkiego króla w 250 rocznicę jego wyprawy wiedeńskiej.

Kraków spisał się dobrze w całej tej uroczystości - organizacja była znakomita - a naród może być dumny i *spokojny* o swą całość, skoro *ma* taką *armię* i *takiego wodza*.

K. W.

Po rozwiązaniu kartelu cementowego.

Nazwa polityka gospodarcza wypracowała sobie jasne cele i zdecydowane metody, któremi dąży do ostatecznego przezwyciężenia dzisiejszych trudności. Naczelną jej dewizją jest hasło wyjścia z tych trudności własnemi siłami, to hasło, pod którem rząd rozpisał subskrybowaną obecnie Pożyczkę Narodową.

Pożyczka wewnętrzna jest elementem akcji rządu na odcinku polityki finansowej. Jest to jeden z podstawowych działów pracy rządowej w dziedzinie gospodarczej, zmierzający do utrzymania równowagi budżetowej i stałości pieniądza, a więc tych zasadniczych fundameotów, na których opiera się całe życie gospodarcze kraju.

Równowaga budżetu i stałość pieniądza to nie są jednak właściwe cele naszych wysiłków, celem tym jest wyjście z kryzysu, jest stworzenie warunków dla poprawy gospodarczej. W naszej sytuacji bez utrzymania równowagi budżetowej i bez stabilizacji złotego osiągnięcie tej poprawy byłoby rzecza niemożliwą, dlatego też ten dział prac rządowych, aczkolwiek nie stanowi właściwego celu polityki gospodarczej, stwarza niwątpliwie najbardziej zasadnicze warunki poprawy.

Drugim działem są te wszystkie prace i poczynania, które prowadzą do ożywienia rynku wewnętrznego poprzez zwiększenie sił nabywczej wsi. Jest to wielka akcja przeciwdziałania spadkowi cen zboża i artykułów hodowlanych, akcja finansowego uzdrowienia wsi i podniesienia dochodowości rolnictwa jako dominującej w Polsce warstwy społecznej.

Trzeci wielki dział prac zmierza do tego samego celu ożywienia obrotów ryku wewnętrznego od innej strony, mianowicie od strony wytwórczości przdmysłowej. Chodzi o zwiększenie w Polsce ruchu inwestyeyjnego oraz o rozszerzenie pojemności rynku wewnętrznego na towary przemysłowe. Osiągnąć to można nietylko w drodze podniesienia dochodowości wsi, lecz również — równolegle — prowadzić trzeba usilną akcję obniżenia kosztów produkcji przemysłowej i potanienia cen produktów fabryk.

Utrzymanie równowagi budżetowej i silna, ustabilizowana waluta, podniesienie dochodowości wsi, oraz możliwie jaknajdalej idące obniżenie kosztów wytwórczości i cen przemysłowych — oto najgłośniejsze wytyczne naszego planu wyjścia z kryzysu o własnych siłach, planu, który jest realizowany i zaawanzowany w swem urzeczywistnieniu bardzo daleko.

Plan ten w konsekwencji dać musi ożywienie obrotów, a ożywienie obrotów da zwiększenie pracy poszczególnych warsztatów i zwiększenie zatrudnienia.

O tem za plan ten istnieje i że rząd czuwa wytrwale nad jego wykonaniem — świadczy szereg ostatnich jego posunięć. Obok rozpisanej Pożyczki Narodowej, jednw z takich pnsunięć jest

zawieszenie wykonywania w polskim przemyśle cementowym umowy kartelowej. oraz wystąpienie p. ministra przemysłu i handlu do sądu kartelowego o rozwiązaniu tej umowy.

Posunięcie to które oznacza dla poszczególnoch cementowni zniesienie wszelkich narzuch przez kartel więzłów i ograniczeń w dziedzinie wytwórzcości, zbytu i cen cementu, posiada w praktyce znaczenie olbrzymie. Znaczenie to nie wyczerpuje się tylko w fakcie znacznego obniżenia ceny cementu, co niewątbliwie nastąpi w wyniku zarządzenia mioistra przemysłu i handlu. Sięga ono znacznie dalej, przypomina bowiem ważny a zapomniany niestety w pewnych kołach postulat naszej polityki ekonomicznej: postulat niskich cen jako zasadniczy warunek ożywienia życia gospodarczego kraju.

Z POLSKI.

KALENDARZYK

— Październik —

15 niedziela Jadwigi
16 poniedz. Gawła
17 wtorek Lncyny
18 środa Łukasza
19 czwartek Piotra z Alk.
20 piątek Ireny i Tel.
21 sobota Urszuli

Skazanie fałszerza pieniędzy w Tarnowie. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie toczyła się rozprawa przeciw Leonowi Winiarskiemu, ślusarzowi z Błonia, oskarżonemu o zbrodnię z art. 175 § 1 i art. 166 k. k. przez podrabianie monet jednozłotowych i puszczanie ich w obieg.

Oskarżony tłumaczył się przed sądem, że fałszywe złotówki otrzymał za kury na targu w Tarnowie od jakiejś żydówki, poczem pragnął je puścić w obieg. Po przesłuchaniu szeregu świadków, przysięgli zaprzeczyli pytania główne, a zatwierdzili pytanie w kierunku oszustwa, wobec czego trybunał skazał Winiarskiego na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem, jednakowoż za ucieczkę z więzienia w czasie śledztwa oskarżony został skazany na odsiedzenie 2 i pół miesięcznego więzienia,

Prace nad unifikacją podatku gruntowego. Ministerstwo skarbu pracuje intensywnie nad unifikacją ustawy o podatku gruntowym.

Sprawa unifikacji podatku gruntowego jest istotnie piekącą, gdyż istniejące w państwie trzy odrębne ustawy o podatku gruntowym umożliwiają głęboko sięgające nierównomierności podatkowania gruntów i wywołują słuszne rozgoryczenie w sferach rolniczych.

Zniżka cen cementu. Po rozwiązaniu przez ministra przemysłu i handlu kartelu cementowego nastąpiła zniżka cen cementu. Obecnie zawierane są kontrakty na dostawę cementu po 4 zł. na 100 kg., gdy cena kartelowa wynosiła 5 zł. 80 gr. za 100 kg.

Należy dodać, że w sferach handlowych liczą się z dalszą obniżką cen cementu wobec wolnej konkurencji fabryk.

Fakt ten wskazuje, że gdyby się dobrano i do innych kartelów, napewno nastąpiłaby zniżka cen i innych towarów, za które do tej pory musimy przepłacać.

Złodziej zmarł nagle w czasie ograbiania cerkwi. W czasie obrabowania cerkwi w Zaniewicach zmarł nagle złodziej O. Lisisk. Śmierć nastąpiła w chwili, gdy Lisiniak rozbijał skrzynkę z ofiarami. Stróż nocny znalazł nad ranem w cerkwi zwłoki Lisiniaka obok rozbitej skrzynki i rozsypanych pieniędzy.

108 robotników Polskich wróciło z Francji. Według danych francuskiego ministerstwa pracy, w okresie od 11 do 16 września r. b. przybyło do Francji ogółem 4.986 robotników, w tej liczbie 280 obywateli polskich.

W tym samym okresie czasu wyjechało z Francjl 628 robotników cudzoziemskich, w tem 189 Polaków.

Pomocnicy zabójców śp. posła Hołówki skazani. Aleksander Bunij zostaje skazany za współndział w morderstwie na 10 latwięzienia, za przynależność do U. O. N. na 2 lata więzienia, łącznie na karę 10 latwięzienia. Do kary wlicza się areszt śledczy.

Mikołaj Motyka za współudział w mordzie na 9 lat więzienia.

Roman Baranowski za współudział w mordzie oa 6 lat więzienia, za przynależność do U. O. N. na 6 lat więzienia, łącznie na 10 lat więzienia, również a zaliczeniem aresztu śledczego.

Wszyscy skazani tracą prawa obywatelskie.

Przykra przygoda sekciarzy Babtystów. W ubiegłą niedzielę we wsi Prądniki koło Mołodeczna zapowiedziana była uroczystość „chrztu“ 17 nowych, pozyskanych przez sektę baptystów. „Chrzest“ miał odbyć nad stawem. Kiedy jednak zebrali się duchowni baptyści, z pozyskanych 17 włóścian zjawiło się zaledwie 4. Jednak i tych baptyści nie mieli sposobności ochrzcić, gdyż koło stawu zebrała się grupa kobiet, uzbrojonych w kije i pod groźbą pobicia zmusiła sekciarzy do ucieczki. Jeden z babtytów, niejaki Lidziun, wpchnięty został do stawu i gdyby nie pomoc jednego z funkcjonarjuszy policji, niezawodnie byłby utonął, gdyż nie umiał pływać.

Nowe podatki.

W najbliższym czasie mają być wprowadzone w życie następujące podatki na cele akcji interwencyjnej w rolnictwie:

1) 10 % dodatek do podatku gruntowego, który będzie pobierany tylko w woj. wschodnich oraz wogóle od drobnych rolników, opłacających podatek gruntowy z zastosowaniem dygresji.

1) 10 % dodatek do podatku przemysłowego — pobieramy od przedsiębiorstw przemysłowych, zaliczonych do pierwszych pięciu kategorji świadectw przemysłowych.

3) podatek od uboju w wysokości 3 zł. od sztuki dorosłego bydła rogatego, 50 gr. od cielęcia, 1·50 zł od sztuki nierogacizny. Podatek od uboju pobierany będzie przez gminy oraz przez powiatowe związki samorządowe.

Ubój zwierząt do spożycia we własnem gospodarstwie nie podlega podatkowi.

Wyżej wymienione podatki mają przynieść około 22 milj. zł, a dochód ten w całości ma być przeznaczony na interwencję w kierunku podniesienia cen na produkty rolne. „Terol“.

Bluźnił z powodu deszczu. W sądzie okr. w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko Asmendzie, oskarżonemu o bluźnierstwo. Asmenda, niezadowolony z uporczywego deszczu, począł bluźnić przeciw Bogu, za co został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Bluźniercę sąd skazał na 1 rok więzienia.

Jednajcie nam nowych
PRENUMERATORÓW.

Ile straciło rolnictwo w rb. z powodu klęsk żywiołowych. Według danych Ministerstwa Rolnictwa straty poniesione przez rolnictwo w roku bieżącym we wszystkich powiatach województwa stanisławowskiego wyrządzone przez klęski powodzi wynoszą około 6 milj, zł. Suma ta stanowi około 40 % ogólnej wartości zasiewów.

Klęska powodzi dotknęła obszar przeszło 54 tys, hek-

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

KSIĄDZ PIOTR.

Pan Dzięgielewski nosił na codzień czarny halsztuk na szyji, długi tabaczkowy surdut, kamizelkę w centki i pasiaste spodnie, na niedzielę zaś i święta, imięniny papieża i księdza kanonika halsztuk z ciemnego granatu, nowy surdut tabaczkowy, kamizelkę sieraczhową i nowe, pasiaste spodnie. Miał pan Dzięgielawski czapkę z daszkiem chustkę do nosa czerwono z bronzowemi kółkami, rogową tabakierkę, trzeinę z posrebrzaną gałką i mosiężną pieczątkę z herbem.

Ksiąc Piotr lubił go bardzo.

Koło plebanji było, jak w arce Noego. Oprócz zwykłych, domowych zwierząt miał ksiądz Piotr mały zwierzyniec, w którym sarny, zające i osobliwsze zamorskie gęsi żyły w bezprzykładnej zgodzie. Dozór nad tą menażerją, jak i nad ogrodem, miały sobie powierzone wszelakie baby i dziady, oraz kaleki i sieroty, jakie się w okolicy udało znaleźć. Ksiądz Piotr zbierał biedactwo, przygarniał, odchowywał i wychowywał, Potrzebując dla siebie niewiele, bo go głównie piękne buty i rewerendy, do czego miał zawsze słabość, kosztowały, a mając i z parafji i z kapitałów własnych znaczne dochody, całe lagjony ubogich żywił i odziewał. — Mój sąsiad — mawiał — ksiądz Wajdzik, kiedy kościół w Nowosiołku odnawiali, bronił malarzom po rusztowaniach chodzić, bo mógł który w okno wpaść, a szyby drogo kosztują; grosz do grosza zbija, psu na omastę nie da, żeby po jego śmierci chłopi blachą kościół pokryli i nową wystawili dzwonnicę; a ja mówię, że ja lepiej robię. Bo Pan Bóg o blachy na kościele nie dba, tylko o to, jakie się dusze w tym kościele modlą, a czy Mu się dzwon wyżej czy też niżej lipy majda, to Mu także wszystko jedno, byle Mu serca ludzkie ku niebu dźwigał. U mnieby się też to i owo na kościele dało naprawić, ale mnie pierwsza sieroca gęba, niż dziura w gontach kościelnych.

Miał ksiądz Piotr duży ogród cienisty, w którym wiele drzew, dziś już wyrosłych, własną jeszcze ręką sadził, przeszło pół wieku bowiem już na parafji kłonickiej siedział. Na owocach znał się wybornie, hodował je na prezenta dla kolatora i sąsiadów, a kwiatów było u niego wbród. Kiedy się koło nich krzątał, zawsze z niemi rozmawiał. Jedno chwalił, na drugie zrzędził, nad innemi się litował. Trzeba było słuchać. — Uu, takeś to wybujał, narcyzku, ażeś się złamał, widzisz. Poczekaj, że, to cię podeprę, Tak. Teraz ci się będzie lepiej rosło. Teraz ci się będzie lepiej rosło. Trzymajże się dobrze, tak! A ten słonecznik, łobuz, jak się to rozpanoszył! Myślałby kto, że Bóg wie co! Jaki tulipan zamorski, albo ananas! Ty zaś czego się tu spinasz, powoju jeden! Patrzcie! Będzie na płot lazł! Jakżeby żerdki nie miał! Owa! Jeszcze mi uczciwy groszek do czego złego namówisz. Spróbój tylko! A te konwalijki, jakie śliczniutkie! Jak panienki! Tylko mi się tu nie pchajcie, astry! Ho, ho! Znam ja was. Nibym to nie był przy ułamach! Ho, ho!

Czasem ksiądz Piotr, gdy się dobrze po obiedzie wyspał, pod wpływem dawnych wspomnień nabierał rycersko animuszu, a, że zdziecinniał, już był trochę przez lata podeszłe, ofiarą padał pan Dzięgielewski. Kiedy się zaniosło na zawieruchę przed wojną prusko-austrjacką, Ksiądz Piotr zakazawszy poły od sutanny, ze starą ułańską szablą w ręku musztrował na dziedzińcu plebanji ochotników, między którymi był i Pan Dzięgielewski, wówczas jeszcz pomocnik pisarza i kawaler

(C. d. n.)

Od gradobicia ucierpiały najwięcej powiaty sanocki oraz stopnicki (woj. kieleckie), gdzie zniszczone zostały plony na przestrzeni 17 tys. hektarów. Wartość plonów zniszczonych przez gradobicie wynosi 3—4 milj. zł. Najwięcej ucierpiały powiaty tarnopolski i zbaraski.

ZE ŚWIATA.

Zamach na kanclerza Austrji Dollfussa. Dnia 3 paźdz. hitlerowiec Dertiel oddał kilka strzałów do kanclerza Dollfussa, raniąc go w nogę i w piersi: Strzały nie były śmiertelne.

Wojna sowiecko—mandżurska wisi na włosku. Sowiety gromadzą olbrzymie masy wojska na granicy mandżurskiej. Widocznie chcą jeszcze raz dostać w skórę od Japończyków.

Świat katolicki w cyfrach. W „Roczniku Papieskim" ogłoszone zostały dane dotyczące liczby ludności katolickiej na poszczególnych kontynentach. Według tej statystyki Europa liczy 209 milj. katolików. Ameryka — 106 milj. Ajza — 16 i pół milj. Afryka — 5 i pół milj. i Oceanja półtora miljona. Ogółem 341 i pół miljona.

Należy zaznaczyć, że epokę naszą cechuje szczególnie intensywna działalność misyjna Kościoła. Za pontyfikatu Ojca św. Piusa XI, zwanego „Papieżem misyj". Liczba misjonarzy wzrosła o 4.000 liczba duchowieństwa tubylczego pochodzenia zwiększyła się dwukrotnie — z 2.679 księży w roku 1922 do 5.000 w roku bieżącym.

Dokładne cyfry armji misyjnej, ogłoszone przez Kongregację Propagandy, przedstawiają się jak następuje: 12.712 księży i misjonarzy, w tem 8.196 cudzoziemców i 4.516 krajowców; 4.919 braci zakonnych, w tem 4.187 cudzoziemców i 732 tubylców: 30.756 zakonnic, w tem 12.944 cudzoziemek i 17.812 krajowego pochodzenia, wreszcie 73.815 katachetów, pomocników świeckich i in. wszyscy tubylczego pochodzenia.

Szalony lot. Lotnik amerykański Turner dokonał nowego rekordu szybkości lotu bez lądowania, przeleciał bowiem z Kalifornji do Nowego Jorku w ciągu 10 godzin i 5 minut,

Ponieważ zaś przeleciał w tym czasie 4.554 km., osiągnął więc szaloną szybkość przeszło 450 km. na godzinę.

Najszybszy zaś pociąg kolejowy potrzebuje całych czterech dni na przejechanie tej przestrzeni.

Reformy prawa małżeńskiego w Anglji. Na kongresie prawników w Oxfordzie omawiano bardzo szeroko sprawę zwiększającej się liczby rozwodów. Wszyscy prawie jednogłośnie doszli do przekonania, że konieczna jest jaknajszersza reforma prawa małżeńskiego. W najbliższym czasie specjalna komisja ma przystąpić do opracowania takiej reformy.

Ameryka zacznie pić „oficjalnie" 5 grudnia. W amerykańskich kołach urzędowych liczą się z tem że prohibicja zostanie zniesiona z dniem 5 grudnia b.r.

Główny urząg celny Stanów Zjednoczonych wysłał do wszystkich stacji celnych listę zawierającą taryfę cel wwozowych na napoje alkoholowe która będzie obowiązywała po zniesieniu prohibicji.

Ważne dla reemmigrantów do Kanady.

Syndykant Emigracyjnypodaje do wiadomości, że reemigranci, przybyli Z Kanady do Polski na czasowy pobyt, mogą zasadniczo w ciągu 1 roku od daty wyjazdu z portu kanadyjskiego powrócić do Kanady bez trudności.

O ile natomiast upłynął roczny termin od daty wyjazdu z Kanady, uzyskanie zezwolenia na powrót uzależnione jest od decyzji Oficera Kanadyjskiego. W związku z tem wymienieni reemigranci, ktorzy pragną powrócić do Kanady, winni zwrócić się listownie do najbliższego biura Syndykatu Emigracyjnego, podając następujące szczegóły: 1) czy dany reemigrant wyjechał poraz pierwszy do Kanady za permitem, czy bez na alltoment, 2) jeżeli reemigrant wyjechał na zasadzie allotment, to jak długo pracował na roli po przybyciu do Kanady, 3) dokładne adresy wszystkich pracowników w Kanadzie, jak długo pracował u każdego z nich i w jakim charakterze, 4) czy reemigrant ma zapewnioną pracę po powrocie do Kanady, jeżel tak — u kogo (adres) i w jakim charakterze,, 5) dlaczego reemigrant pozostaje poza Kanadą przeszło rok.

Powyższe dane dadzą możność zorjentowania się władzom kanadyjskim, czy reemigrantowi można wydać zezwolenie na powrót do Kanady.

Co pisze lud

DĘBNO, po brzeski.

Dnia 8 października b. r. odbył się u nas wiec publiczny. Zagaił w pięknych słowach kochany przez wszystkich ks. Kanonik Wincenty Prokopek. Przewodniczył kierownik szkoły p. Jan Macugowski, sekretarzował p. Bekus. Pierwszy przemawiał p. prof. Bobrowski w sprawach kryzysu i gospodarczych, następnie senator p. Tyrka, który w serdecznych słowach nawoływał do zgody i jedności. Ks. poseł Dr. Czuj mówił o wewnętrznej i zewnętrznej polityce państwa, piętnując w mocnych słował szkodliwą robotę opozycji. Nastrój podczas 3 godzinnego zebrania był budujący i podniosły. Uchwalono przez aklamację szereg rezolucyj w sprawach obchodzących szerokie masy ludności a nadto pełne wotum zaufania dla rządu, hołd dla p. Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz pełne wotum zaufania dla posła ks. Dr. Czuja i senatora Tyrki. W pięknym tem zebraniu wzięło udział duchowieństwo parafjalne i cała innteligencja miejscowa i okoliczna z kolatorem Dr. Jastrzębskim na czele. Duża sala szkoły była przepełniona. Z Brzeska przybyli p. p. Dyr. Kazimierz Dudrewicz i Nacz. Józef Padło. Pieśnią „Boże coś Polskę" zakończono to piękne zebranie.

Z pow. DĄBROWSKIEGO.

Z działalności Sekcji Społecznej Raay Pow. BBWR.

Po zreorganizowaniu rozpoczęła Sekcja Społeczna ożywioną działalność zarówno na terenie pracy oświatowo młodzieżowej, jako też przez uzgadnianie pracy i utrzymanie ścisłej łączności między poszczególnemi organizacjami prorządowemi na terenie powiatu.

W dziedzinie pracy oświatowo młodzieżowej zwłaszcza zorganizowany został szereg wyjazdów do poszczególnych miejscowości w powiecie z referatami treści społecznej, gospodarczej i oświatowej. —

Według ułożonego planu pracy każdej niedzieli do kilkunastu wsi udają się prelegenci w liczbie 2-ch do 3-ch z interesującemi wykładami zarówno dla młodzieży jak i dla starszej ludności.

W ubiegłą niedzielę dnia 24 b. m. na początek odbyły się także zebrania w Niecieczy i Kłyżu.

W Niecieczy w obszernej sali Domu Ludowego przy szerszym udziale młodzieży i starszych wygłoszone zostały referaty o wychowaniu obywatelskiem, referat gospodarczy oraz w nawiązaniu do 250 lecia bitwy pod Wiedniem referat historyczny o zwycięztwie wiedeńskiem. W Kłyżu o wychowaniu obywatelskiem oraz praktyczne wskazówki dotyczące hodowli i leczenia bydła omówione przez pow. lek. weterynarji.

Rozpoczęta praca spotyka się z uznaniem i zadowoleniem słuchaczy co przy dużej liczbie chętnych do pracy członków prelegentów jakich zdobyła Sekcja Społeczna dla swej pracy pozwoli zwiększać się zarówno ilości wyjazdów w powiat jakoteż zapewnić ciągłość pracy rokującej piękne nadzieje.

Strajk rolny w Wierzchosławicach.

Nieprawdą jest, jakoby zwierzęta nie rozumiały ludzkiej mowy.

Przeciwnie, słowo ludzkie trafia do ich zwierzęcego rozumu znacznie łatwiej, niż nam się zdaje.

Przykładem tej pojętności może być historja, która się rozegrała [lub mogła się rozegrać] w Wierzchosławicach, rodzinnej wiosce posła Wincentego Witosa.

Wójt Wierzchosławicki powrócił do familijnej zagrody w bardzo złym humorze. Nie powiodło mu się z tym strajkiem w Nowym Targu. Sam wprawdzie na ciele nie odniósł żadnego szwanku, jako że przez cały czas demonstracyj siedział w nowotarskiej karczmie za stołem, a czasami nawet pod stołem, idea jednak, którą głosił, idea strajku rolnego i „wygłodzenie miast" dostała w . . . nie ! wyrażenie to jest nietrafne, albowiem idea nie posiada tej części ciała, w którą się dostaje.

Mówiąc poprostu : strajk się nie udał.

Zebrane na podwórku zwierzęta domowe, przywitały swego pana z prawdziwem współczuciem. Poseł Witos nie zwrócił nawet uwagi na przyjazne porykiwanie krów, współczujące rżenie koni i koleżeńskie pochrząkiwanie nierogacizny. Wszedł do chałupy i tyle go widzieli.

Żywy inwentarz gospodarski nie mógł patrzeć bez bólu na cierpienia moralne swego właściciela. Postanowiono zwołać naradę.

Przewodnictwo objął pewien stary koń, na którym poseł Witos objeżdżał miljonowe tłumy zebrane w dniu swego jubileuszu. Koń był kuty na cztery nogi, czem bardzo przypominał swego pana.

— Szanowni i kochani koledzy! odezwał się w swoim końskim języku przewodniczący — zebraliśmy się tutaj, aby zamanifestować nasze współczucie wobec niepowodzeń politycznych naszego właściciela, a także, żeby zająć zdecydowaną postawę w stosunku do panującego obecnie rezimu.

Nadszedł moment działania.

Kto jest za Witosem, niech podniesie ogon,

My zawsze za Witosem, oświadczyły licznie zebrane świnie. To samo stanowisko zajęły krowy oraz inne zwierzęta domowe.

W imieniu prezesa Witosa, dziękuję wam za solidarność, powiedział koń. A teraz pozwólcie, że wam wyjaśnię, o co chodzi. Strajk rolny. propagowany przez naszego właściciela, nie udał się. Głupi ludzie nie zastrajkowali. Wobec tego proponuję, aby hasło strajku, nieuszanowane przez ludzi, zostało podjęte przez nas. Od jutra zacznie-my strajkować. Ostatecznym naszym celem jest wygłodzenie miast. Zrozumiano ?

Ponieważ jedna z krów nie mogła zrozumieć, koń ciągnął dalej.

Plan mój jest bardzo prosty. Prezesowi Witosowi zależy na wygłodzeniu miast, innemi słowy na pozbawieniu ich produktów wiejskich. Od

jutra stajemy karnie w szeregach „Piasta". Kury przestaną znosić jajka, świnie przestaną tyć, my konie nie będziemy wozić produktów, a ty krowo, nie będziesz dawała mleka!

— No to, co ja będę robiła całemi dniami? zapytała klasowo nieuświadomiona krowa.

Będziesz dużo ryczeć.

Krowa, która dużo ryczy, a mało mleka daje — oto jest idealne zastosowanie haseł stronnicwa „Piast" Dużo ryczeć o strajku i nie dawać mleka, ani żadnych innych produktów. Wygłodzone miasta muszą ustąpić zorganizowanej i solidarnej wsi!

Niech żyje poseł Witos!

— Niech żyje! odpowiedziało bydło, poczem specjalni delegaci inwentarza rozbiegli się po Wierzchosławicach w celu przeprowadzenia agitacji.

Nazajutrz po swym powrocie wstał wójt wierzchosławicki wcześnie i w znacznie lepszym humorze. Jeść mu się chciało jednak djablo. Kazał sobie podać kwaterkę mleka i jajecznicę z sześciu jajek.

Jakież było jego zdumienie, kiedy dowiedział się, że kury nie zniosły ani jednego jajka, że krowy nie dały ani kropli mleka. Posłano do sąsiadów. Okazało się, że w całych Wierzchosławicach zabrakło nabiału.

Zdumiony prezes kazał parobkowi zakładać do bryczki i jechać do miasteczka po prowianty. Konie wierne strajkowym rezolucjom, odmówiły posłuszeństwa.

Tak minęło parę dni, Głód zajrzał do wierzchosławickich okien. Zabrakło mąki na chleb. O mięsie nie można było nawet marzyć bo świnie poraz pierwszy w historji nierogacizny, nie pozwoliły się zarzynać.

Poseł Witos zadepeszował do Kiernika, żeby mu przysłał z Warszawy parę kop jaj i kilka baniek mleka, ale Kiernik sądząc, że chodzi tu o nową próbę wygłodzenia miast przez wykupywanie produktów spożywczych przestraszył się i nie wykonał polecenia. Sytuacja stawała się rozpaczliwa.

Zgłodniały i wyschnięty, jak szczapa, wyszedł poseł Witos któregoś rana na podwórko. Ujrzawszy go strajkujące zwierzęta domowe postanowiły zamanifestować swoje uświadomienie klasowe, Konie kury, koguty i świnie otoczyły swego właściciela kołem, a pewna krowa, obdarzona wielkiemi zdolnościami do jezyków, ryknęła niemal że ludzkim głosem.

— Niech żyje poseł Witos!

— Dobrze ci krowo mówić: niech żyje: zirytował się prezes. Niech żyje ale czem? Daj mi lepiej mleka.

— Ja nie dam! odparło z dumą klasowo uświadomione zwierzę. Żadna krowa panu nie da. Idź pan do kozy!

J. P.

Sprawy gospodarcze.

Uregulowanie prawa własności działek z parcelacji.

Zdarzało się bardzo często, że rolnik, zawarłszy umowę przyrzeczenia kupna — sprzedaży działki z majątku parcelowanego, wchodził w posiadanie i mało dbał o uregulowanie hipotecznego prawa własności, to jest o uznanie siebie przez prawo hipotecznym właścicielem gruntu. Taki nieuporządkowany stan rzeczy zdarza się czasami nawet w wypadkach, gdy cena kupna została całkowicie wpłacona.

Tymczasem jest to bardzo niebezpieczne, zwłaszcza w obecnym kryzysowym czasie. Przedewszystkiem majątek, z którego została nabyta działka, może być wystawiony na licytację za długi właściciela, a wówczas sprzedaną zostanie wraz z majątkiem i faktycznie zakupiona działka, ponieważ należała prawnie wciąż do pierwotnego właściciela. W ten sposób przepadną pieniądze wpłacone, a ponadto praca włożona w działkę.

Oprócz tego niebezpieczeństwa, istnieją jeszcze inne niedogodności, jak np. niemożność uzyskania długoterminowego kredytu.

Dlatego też wszyscy rolnicy, którzy nabyli działki ziemi przed 1 stycznia 1933 r., powinni skorzystać ze specjalnych ustaw, wydanych w celu ułatwienia uregulowania prawa własności. Ażeby to osiągnąć, należy złożyć do Okręgowego urzędu Ziemskiego podanie, do którego trzeba dołączyć conajmniej następujące dokumenty: zaświadczenie urzędu gminy o terminie objęcia działki, pełny wyciąg z wykazu hipotecznego majątku jednocześnie; może też wystąpić o takie uregulowanie prawa własności nabywców sprzedawca działek.

Opłaty zaliczkowe wynoszą dwa złote z hektara, ale nie mniej, niż 100 zł., jeżeli obszar wszystkich działek, których prawo własności ma być regulowane, nie przekracza 100 ha, przy obszarze od 100 do 200 ha zaliczka wynosi 1.50 zł. z ha., przyczem ogólna suma nie może być mniejsza, niż 200 zł., a przy obszarach powyżej 200 ha, opłata z hektara wynosi jeden złoty, ale razem nie może być mniejsza, niż 300 zł.

Jeżeli Okręgowy Urząd Ziemski uzna, iż żądanie nabywców jest słuszne, skierowuje odpowiedni wniosek do Sądu Okręgowego i czyni o tem wzmiankę w hipotece. Z tą chwilą, jeżeli nawet majątek zostanie sprzedany, wszystko jedno czy z wolnej ręki, czy z licytacji, wszystkie obowzązki, jakie miał względem nabywców działek poprzedni właściciel majątku, pozostają w mocy i przechodzą na nowego właściciela.

Sąd, regulując hipoteczne prawo własności nabywcom parcel, może niespłaconą część ceny kupna rozłożyć na raty, przyczem wysokość oprocentowania zostanie ustalona na 3 procent w stosunku rocznym.

Humor.

UWIEŃCZENIE.

— Czy wy będziecie przynajmniej o mnie pamiętać, pyta teściowa przed śmiercią.

— Co to znaczy pamiętać, my tu na tym domu tablicę umieścimy.

— A co na tej tablicy będzie napisane?

— Mieszkanie do wynajęcia.

Z MOWY POGRZEBOWEJ.

— . . . i oto, żałobni słuchacze, dziwne a zawiłe okrucieństwo losu ludzkiego, tu przed nami w tej trumnie spoczywający nieboszczyk miał trzy żony, a jednak żadnej z nich w udziale nie przypadło to szczęście, aby módz oddać mu ostatnią posługę. . .

Połowy wielorybów z pomocą elektryczności.

(fug) Polowania na wieloryby. które należały swego czasu do bardzo ryzykownych przedsięwzięć, uległy ostatnio modernizacji, przestając być niebezpiecznemi.

Niedawno wprowadziło pewne towarzystwo szwedzkie na swoich okrętach urządzenie, pozwalającę na zabijanie wielorybów elektrycznością. Harpun z liną zostaje wystrzelony ze specjalnego działka. Po przeleceniu 10 m. wyłącza się automatycznie prąd elektryczny o wysokiem napięciu. Pocisk, trafiając wieloryba, razi go elektrycznością, zabijając na miejscu.



Pren. w Polsce rocznie 7 zł. kwart. 1·75 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny
Leon Czernek

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki"

Drukarnia „Nowość" Brzesko ul. Sienkiewicza.